

**Agnieszka KULIK-JĘSIEK**  
Akademia Polonijna w Częstochowie

**WOBEC ZŁA, ZAGROŻEŃ I SAMOTNOŚCI...  
– GŁOS JANA PAWŁA II**

**Diagnoza**

Jan Paweł II w swej twórczości daje diagnozę współczesności, kreśląc pesymistyczny niejednokrotnie obraz degeneracji kluczowych wartości moralnych, ale zarazem głęboko wierzy w możliwość uchronienia przede wszystkim młodego pokolenia przed całkowitym zepsuciem. Tworzy „mentalny miecz”, potwierdzony głęboką wiarą, nauką i dokonaniem, który wobec zła, zagrożeń i samotności wystawia ostrze, a nieraz wbija je głęboko w sam środek sytuacji kryzysowych. Jan Paweł II czasy współczesne nazywa mrocznymi i trudnymi, arenę dziejową – miejscem gry, sugerując manipulacyjny, zakłamany charakter czasów ponowoczesnych:

(...) czasy, w których przyszło nam żyć, są w znacznej mierze mroczne i trudne, bo właśnie teraz toczy się gra o to, jaka będzie przyszłość (...) Wielu ludzi naszej epoki doznaje lęku i niepewności: Dokąd zmierzamy?<sup>1</sup>

Papież pyta w swych dziełach o rozliczne drogi dzieci i młodzieży, martwiąc się o ich przyszłość, z samego założenia niełatwą, bo wyrastającą często ze „spróchniałego pnia”: zdewaluowanych wartości, fałszywej edukacji, pozornego wychowania i kłamstwa, na którym dorośli budują swą „cywilizację śmierci”:

Zagrożeniem jest klimat relatywizmu. Zagrożeniem jest rozchwianie zasad i prawd, na których buduje się godność i rozwój człowieka. Zagrożeniem jest łączenie opinii i poglądów, które temu rozchwianiu służą.<sup>2</sup>

**Klucz przypowieści**

W odniesieniu do aspektów pedagogicznych: dobra i zła, prób ich wyeliminowania, krzewienia idei nauczania pozytywnych wartości Jan Paweł II w swej twórczości sięga po klucz przypowieści, wykorzystując metaforyczne i symboliczne znaczenie. Skoro dzieje ludzkości traktowane są jako widownia, na której rozgrywa się walka pozytywnych i negatywnych pierwiastków, ewangeliczna opowieść (Mt 13, 24-30) winna, zdaniem Papieża, sugerować ścieżkę postępowania, choćby w nakreślonej w dziele *Pamięć i tożsamość* znaczącej sytuacji egzystencjalnej:

Zło jest zawsze brakiem jakiegoś dobra, które w danym bycie powinno się znajdować, jest niedostatkiem. Nigdy nie jest jednak całkowitą nieobecnością dobra. W jaki sposób zło wyrasta i rozwija się na zdrowym podłożu dobra, stanowi poniekąd tajemnicę. Tajemnicą jest owo dobro, którego zło nie potrafiło zniszczyć, które się krzewi niejako wbrew złu, i to na tej samej glebie.<sup>3</sup>

W lirycy Jana Pawła II wychowawców młodzieży utożsamiać możemy z biblijnym Jakubem, pokolenie młodych - z niewinnymi owcami z przypowieści, które kierują się głosem swego pasterza. Wytrwałość i mądrość przewodnika pozwalają na docieranie do symbolicznego źródła:

<sup>1</sup> *Autobiografia*, Kraków 2005, s. 186

<sup>2</sup> *Przemówienie w Gdańsku 12. czerwca 1987 roku, W: Słowa do Polaków*, Kraków 2002, s.23

<sup>3</sup> *Pamięć i tożsamość*, Kraków 2005, s. 11

A był to Jakub pasterz, który wśród potęg ziemi  
nie czuł się nigdy obco. Tak w nich po trochu tkwił,  
że masyw milczącej wiedzy wyrastał w nim bez natchnienia  
i bywał myślom przytomny, choć brakowało słów. (*Jakub*)

Każdemu spotkaniu Jana Pawła II z młodymi w czasie Dni Młodzieży przyświecały fragmenty z *Biblii*, w których odnajdziemy i trud Jakuba - „Zróbcie wszystko, cokolwiek wam powie” (1988, J 15,5), i symboliczne owce - „Ja przyszedłem po to, aby (owce) miały życie i miały je w obfitości” (1993, J 10,10), a także pytania o cel poszukiwań „przewodników stada”: „Nauczycielu, gdzie mieszkasz? Chodźcie a zobaczycie” (1997, J 1,38-39). Papież zwracał się nie tylko do środowisk pedagogicznych, podkreślając rolę edukacji w życiu młodych ludzi, ale także do rodzin, które kształtują osobowość, pokazują swym potomkom drogi wyboru. W swym przemówieniu w UNESCO, w Paryżu, 2 czerwca 1980 roku podkreślił, iż najistotniejszym zadaniem kultury jest wychowanie. To dzięki niemu człowiek może osiągnąć apogeum swego człowieczeństwa. Odnaleźć granicę pomiędzy kulturą materialną a duchową, rozgraniczyć „bycie” nie tylko z drugim człowiekiem, ale także „dla drugiego” człowieka.

### **Mistrz i uczeń**

Symbolika ucznia i mistrza w dziełach Jana Pawła II odnosi się także do biblijnej przypowieści o Nauczycielu i pouczanym przez niego młodzieńcu:

Kiedy młodzieniec pyta: „Nauczycielu, co dobrego mam czynić, aby otrzymać życie wieczne? Chrystus odpowiada: „Jeśli chcesz zachować życie, zachowuj przykazania” (Mt 19,16-17).<sup>4</sup>

Papież sięga w tym samym kontekście także po jeszcze jedną analogię. Chrystus – mistrz jawi się jako winny szcep, uczniowie natomiast to latorośle. Bóg z kolei w tej piramidalnej strukturze to (metaforycznie określany) uprawiający winnicę. Rozbudowane biblijne porównanie, koncentrujące się wokół wizji - jednostka ludzka jako latorośl jest kojarzone przez Jana Pawła II z myślami Blaisa Pascala<sup>5</sup>, który nadał człowiekowi miano „myślącej trzciny”.<sup>6</sup>

Kontekst latorośli i winnego krzewu łączy także ze światopoglądem św. Tomasza i jego koncepcją dobra i zła:

Według definicji św. Tomasza, zło jest brakiem tego dobra, które w danym bycie powinno się znajdować. (...) Pozbawienie człowieka tego dobra jest – mówiąc językiem ewangelicznym – oderwaniem latorośli od winnego krzewu. Na skutek tego ludzka „latorośl” nie może się rozwinąć ku tej pełni, jaką dla niej zamierzył „gospodarz winnicy”, czyli Stwórca.<sup>7</sup>

Motyw ucznia i mistrza pojawia się także w poezji - ziarno, a potem wyrosłe kłosa mogą być odczytywane jako znaki nauki, która z czasem jak roślina dojrzewa, dając plon. Mistrz zresztą sam namawia młodych, aby wzorowali się na nim, próbowali zgłębiać istotę tajemnicy:

A kiedy uczniowie łaknący łuskali ziarna pszenicy,  
jeszcze głębiej zanurzył się w łan.  
-Uccie się, proszę, najmilsi, ode mnie tego ukrycia.

<sup>4</sup> Ibidem, s.34

<sup>5</sup> Ibidem, s.102

<sup>6</sup> Por. B. Pascal: *Myśli*, cz.1, Warszawa 1989, s.140

<sup>7</sup> *Pamięć i tożsamość*, Kraków 2005, s.104

Ja, gdzie ukryłem się, trwam.<sup>8</sup>

Jan Paweł II próbował wszystkim uzmysłowić, iż sylwetkę młodego człowieka kształtuje wzajemny stosunek do siebie, a od chwili jego narodzenia „chodzi o to, aby nie pozwolić mu zginąć, albo ulec degeneracji“. Ci bowiem, którzy uczą człowieka wieczeństwa, sami też poznają jego „kulturę bycia” niejako od nowa... Ci, którzy pracują nad sobą, jak stwierdzał za Sokratesem, stają się możliwie najlepsi. Tezę tę uzupełniał w swym *Przemówieniu do naukowców i studentów w Kolonii*, 15 listopada 1980 roku:

Analfabeta to umysł niedożywiony, umiejętność czytania i pisanie umożliwia zdobycie wykształcenia zawodowego, daje człowiekowi nową wiarę w siebie i przekonuje go, że może iść naprzód razem z innymi.

Jan Paweł II przez lata swego pontyfikatu wzywał środowiska inteligenckie, przedstawicieli nauki i kultury do rozwijania działalności naukowej, pracy na rzecz budowania dobra wspólnego:

Polecam Was wszystkim Wiecznej Mądrości: Mądrość jest wspaniała i wszechwiedząca, Ci łatwo ją dostrzegają, którzy ją miłują i Ci co ją znajdują, którzy jej szukają.<sup>9</sup>

Równocześnie w swej *Autobiografii* podkreślał rolę, jaką odegrali w jego życiu Mistrzowie-rodzice i pedagodzy oraz swoista Arka Noego - szkoła, do której uczęszczał:

(...)mam osobisty dług wdzięczności wobec polskiej szkoły, wobec nauczycieli i wychowawców, których pamiętam do dzisiaj i modłę się za nich codziennie. To, co otrzymałem w latach szkolnych, do dzisiaj owocuje w moim życiu.(...) Te wspomnienia z czasów dzieciństwa są bardzo ważne. I można powiedzieć, że wszystko w życiu zależy(...) od rodziny, od szkoły, od rodziców i rodzeństwa, od kolegów szkolnych; są, oczywiście, także parafia, różne organizacje młodzieżowe.<sup>10</sup>

### **Wobec zagrożeń**

Jan Paweł II wskazywał, iż istniejący postęp techniczny zrodzony z pracy badaczy i odkryć naukowych pomaga człowiekowi w walce z wieloma problemami jak: głód, choroby, cierpienia ludzkości, zmniejszanie się zasobów naturalnych bogactw. Jednakże dostrzega problem „lęku”, jaki niosą ze sobą te osiągnięcia. Muszą być one przede wszystkim podporządkowane interesom ludzkości i świata. W encyklice *Redemptor hominis* zaznacza, iż dzisiejszy człowiek jawi się jako jednostka zagrożona przez to, co jest jej własnym wytworem. Na tym zdaje się polegać kluczowy rozdział dramatu współczesnej egzystencji. Równocześnie człowiek stoi przed wielkim zadaniem moralnym – zharmonizowaniem wartości nauki z wartościami sumienia. Konieczne staje się w nim uznanie pierwszeństwa etyki nad techniką, prymatu osoby nad materią. Kluczowe w tej koncepcji jest symboliczne nazwanie intelektualistów, naukowców, mężczyzn i kobiet kultury „solą ziemi”, która nigdy nie powinna utracić swego smaku. Także pozostałe symbole z przemówienia w Ibadan (z 15.02. 1982 roku): „miasto na górze postawione”, „lampka na świeczniku” gloryfikują rolę współczesnych przewodników po świecie nauki i edukacji.

<sup>8</sup> *Wybrzeża pełne ciszy*, W: *Poezje*, Kraków 1999, s.17

<sup>9</sup> Przemówienie – Rzym, 1979 rok

<sup>10</sup> *Autobiografia*, Kraków 2005, s.111

### Dialog pokoleń i bariery

W swej encyklice *Veritatis splendor* podkreślał doniosłość filozofii dialogu, która współcześnie została wypracowana przez E. Levinasa, M. Bubera czy F. Rosenzweiga, przypominając równocześnie o aktualności i potrzebie filozofii św. Tomasa z Akwinu. Przez cały swój pontyfikat, a także o wiele wcześniej – w latach młodości prowadził wielopłaszczyznową rozmowę z różnymi pokoleniami, grupami społecznymi, czytelnikami. Od obszaru literackiego przez przyjacielskie spotkania z naukowcami, ludźmi potrzebującymi duchowego wsparcia, po codzienne i nocne serdeczne rozmowy z pielgrzymami.

Dialog, tak gloryfikowany przez Jana Pawła II ma stawać się sposobem na życie młodych, pokonywanie barier międzyludzkich, wszelkich konfliktów. W dziele *Insegnamenti di Giovanni Paolo II*<sup>11</sup> stwierdza:

Dialog nie jest sztuką pomieszczenia i zgodą na pomieszczenie się idei, ani też celem: jest środkiem osiągnięcia, zawsze w sposób coraz bardziej pogłębiony, prawdy.

Arcybiskup Zenon Grocholewski<sup>12</sup> kwestię dialogu w światopoglądzie Jana Pawła II wiąże z zagadnieniem 'solidarności' jako wspólnego działania na rzecz dobra, tworzącego metaforyczną drogę do pokoju. To dobrowolne i świadome współuczestnictwo w sprawach publicznych, w życiu narodowym i międzynarodowym ma stanowić dla pokoleń młodych furtkę do odpowiedzialności za świat, sprzeciw wobec zła.

Jan Paweł II głęboko wierzy także w możliwości dialogu pokoleń, szczególnie rodziców i ich dzieci. Jest on ratunkiem dla przetrwania emocjonalnej więzi we wrogiej cywilizacji materialistycznej i konsumpcyjnej, która ogałaca z ludzkich treści to, co ważne dla każdej rodziny. (*List Apostolski*, 31.03.1985 rok):

To wy, drodzy młodzi, z rozwagą, która łączy się doskonale z waszym wrodzonym entuzjazmem, winniście dać osobisty wkład w naprawę świata, czerpiąc natchnienie z wiary i siłę z dynamiki waszego charakteru. Możecie to zrobić utrzymując z dorosłymi otwarty dialog i mówić do nich z wolną od goryczy szczerością.

Równocześnie świadomość, iż dialog pokoleń wymaga od stron ogromnego wysiłku, zaangażowania emocjonalnego i poświęcenia tworzy z niego klucz do rozwiązywania problemów w sytuacjach zagrożenia trwałości rodziny. Jan Paweł II niejednokrotnie jako pedagog analizuje niesprzyjające uwarunkowania do mentalnego spotkania, rozmowy osób, które powinny być sobie bliskie, a z jakiegoś powodu się od siebie oddaliły:

Zdarza się, że rodzice – z powodu odmiennej mentalności, braku czasu lub napięć wynikających z nie rozwiązanych problemów osobistych – nie mogą lub nie potrafią was wysłuchać i zrozumieć, ale może i wy także nie potraficie wysłuchać i zrozumieć waszych rodziców. To prawda, niestety, istnieją rodzice, którzy zaspokajają wprawdzie potrzeby materialne swoich dzieci, ale poza tym są w ich życiu zupełnie nieobecni. Są również tacy, którzy wręcz porzucają rodzinę, aby próbować nowych doświadczeń.<sup>13</sup>

Wzruszający apel, jaki Papież skierował do rodziców zamieszkał, miejmy na zawsze, w sercach niejednej rodziny. To ją bowiem obdarzył misją budowania

<sup>11</sup> *Insegnamenti di Giovanni Paolo II*, Vol. XI/2, s.1746

<sup>12</sup> *Ibidem*, s.32-34

<sup>13</sup> *Stworzeni do miłości...*, (Florencja, 19.09.1986), op. cit, s.117

pokoju i dobra, bez których nie może rozwijać się poszanowanie życia i każdego istnienia:

Kieruję te słowa do was, Drodzy Rodzice, którzy jesteście pierwszymi wychowawcami waszych dzieci. Bądźcie dla nich obrazem Bożej miłości i przebaczenia, starając się ze wszystkich sił budować rodzinę zjednoczoną i solidarną.<sup>14</sup>

Równie istotne słowa wystosował Jan Paweł II do wychowawców pokoleń młodzieży:

Proszę was, Wychowawcy, którzy jesteście powołani, aby wpajać młodemu pokoleniu autentyczne wartości życia: uczcie dzieci i młodzież tolerancji, zrozumienia i szacunku dla każdego człowieka.<sup>15</sup>

Na nic jednak zda się wielopokoleniowy dialog, jeśli każdy człowiek z osobna nie będzie pracował nad doskonalaniem swego wnętrza, kształtowaniem charakteru, siły woli i wytrwałości, o czym Ojciec Święty mówił w swej *Homilii* w ramach IX ogólnopolskich rekolekcji kuratorów oświaty na Janej Górze, 1 kwietnia 2000 roku.<sup>16</sup>

### **Dzieci – rozkwitająca nadzieja**

Współczesna cywilizacja nigdy także nie stanie się cywilizacją miłości bez poszanowania nadziei i przyszłości świata - dzieci:

Dzieci są nadzieją, która rozkwita wciąż na nowo, projektem, który nieustannie się urzeczywistnia, przyszłością, która pozostaje zawsze otwarta. Są owocem miłości małżeńskiej, która dzięki nim ożywa i umacnia się. Przychodząc na świat, przynoszą ze sobą orędzie życia, które wskazuje na pierwszego Stwórcę życia. Nieprzypadkowo Jezus wzywał uczniów, aby mieli dziecięce serce. Każde dziecko przychodzące na świat jest „epifanią” Boga, jest darem życia, nadziei i miłości.<sup>17</sup>

Kojarzenie postaci dzieci ze zjawiskami przyrodniczymi: wschodzącym słońcem, dojrzewającymi owocami poprzez alegorię odnosi się także w dziełach Jana Pawła II do literackiego zabiegu krzyżowania pól semantycznych: przyrodniczych procesów z wyrazami wartościującymi, np. rozkwitająca nadzieja, projekt miłości.<sup>18</sup> Także w orędziu *Ubi et Orbi* (wygłoszonym na Boże Narodzenie 25 grudnia 1979 roku) Papież podkreślił, iż w obliczu zagrożeń czyhających na jednostkę ludzką, możemy uchronić humanistyczne wartości naśladowując niewinność dzieci. One to wszakże zostały stworzone na obraz i podobieństwo Boga; w ich „bezgrzesznych” duszyczkach drzemie dobro i uczciwość w najczystszej postaci, a ponadto:

Dziecko jest też wielkim nieustającym sprawdzianem naszej wierności dla siebie samych, naszej wierności dla człowieczeństwa.<sup>19</sup>

W poemacie *Teraz już zaczynam rozróżniać poszczególne profile* pojawia się opozycja dwóch światów: dzieci i dorosłych, niewinności i dojrzałości, która nie zawsze jest nośnikiem pozytywnych wartości. W dziecięcych sercach centralizuje podmiot puls ludzkości, dokonując zabiegu przestrzennego – przeniesienia makrokosmosu do mikrokosmosu, aby podkreślić rangę zsakralizowanego miejsca. Ukazanie procesu zbyt rychłego dojrzewania młodych, wprowadza czytelnika w nostal-

<sup>14</sup> Jan Paweł II *Słowa do Polaków*, op. cit, s.23

<sup>15</sup> Ibidem, s.24

<sup>16</sup> Por. ks. Marian Włosiński: *W postudze polskiej edukacji*, Włocławek 2000, s. 159

<sup>17</sup> *Autobiografia*. Kraków 2005, s.156

<sup>18</sup> Por. Ibidem, s. 156

<sup>19</sup> *Elementarz Jana Pawła II...*, Kraków 2005, s.42

gię. Dzieci od zarania zostają, zdaniem autora, wpisane przez świat i panujące w nim zasady w kulturę masową, którą symbolizuje „wielki tłum”. Jedynie akt trzymania się za ręce – znak jedności pokolenia pozwala przetrwać w chaotycznej przestrzeni. Metaforyczne porównanie ich serc do schwytanych ptaków podkreśla moc zniewalania jednostek przez konwencje, systemy, produkty kultury masowej, maszynę uzależnień. Jedynie „bijące tętno ludzkości” we wnętrzu ich serc daje światło nadziei, ale i tak od razu nasuwa się pytanie – własne jest ono, czy cudze?:

Dorastają zniecałkowaną przez miłość, potem tak nagle dorośli  
trzymają się za ręce wędrują w wielkim tłumie  
-(serca schwytane jak ptaki, profile wrastają w półmrok)  
wiem, że w ich sercach bije tętno całej ludzkości.<sup>20</sup>

Motyw odbicia pejzażu w tafli wody konotuje psychologiczne konteksty interpretacyjne – sugestie romantycznego spojrzenia w głąb duszy. Czysta i niewinna przyroda w tymże zatrzymanym na chwilę w kadrze krajobrazie i przenośnym obrazie serc wyrastających ponad tę oniryczną przestrzeń przywołuje nadzieje, jakie wiąże podmiot z przyszłością młodych. Może nie podzielił losu niektórych niepoprawnych romantyków – idealistów, aczkolwiek podmiot swą niepewność podkreśla pytaniem retorycznym:

Trzymając się za ręce usiedli cicho nad brzegiem.  
Pień drzewa i ziemia w księżycu (...)  
Mgły nie dźwignęły się jeszcze. Sercami dzieci wyrastają nad rzekę.  
Czy zawsze tak będzie – pytam - gdy wstaną stąd i pójdą?

Wykorzystanie w kolejnej strofie symboliki światła, nacechowanego zawsze, począwszy od „Biblii” pozytywnie, oznaczającego najczęściej pierwiastki dobra odnosi się do filozoficzno-psychologicznych prawd. Podmiot żywi nadzieję, iż dzieci, które dorosną, będą potrafiły pozostać sobą, ze swą niewinnością, ufnością wobec świata i dobrocią, z którą przyszły na świat.

Albo jeszcze inaczej: kielich światła nachylony wśród roślin  
odstania w każdej z nich jakieś przedtem nie znane dno.  
Tego, co w nas się zaczęło, czy potraficie nie popsuć,  
Czy będziecie zawsze oddzielać dobro i zło?

### **Dobro i zło**

Filozoficzna koncepcja odróżniania od siebie pozytywnych i negatywnych pierwiastków w światopoglądzie Jana Pawła II stanowi klucz do odczytania większości jego dzieł. W utworze *Pamięć i tożsamość* definiuje ją w następujący sposób:

Zło jest zawsze brakiem jakiegoś dobra, które w danym bycie powinno się znajdować, jest niedostatkiem. Nigdy nie jest jednak całkowitą nieobecnością dobra. W jaki sposób zło wyrasta i rozwija się na zdrowym podłożu dobra, stanowi poniekąd tajemnicę. Tajemnicą jest również owo dobro, którego – zło nie potrafiło zniszczyć, które się krzewi niejako wbrew złu, i to na tej samej glebie.<sup>21</sup>

Koncepcję podziału wartości wywodzi w swych dziełach z *Księgi Rodzaju*: „Tak jak Bóg będziecie znali dobro i zło, czyli będziecie sami stanowić o tym, co jest dobrem, a co złem”, stąd personalistyczna koncepcja ludzkich działań ogniskuje się wokół świadomych, dobrowolnych, woluntarystycznych wyborów jednostki.

<sup>20</sup> *Dzieci*, W: *Poezje*, Kraków 1999, s.115

<sup>21</sup> *Pamięć i tożsamość*, Kraków 2005, s.11

Równocześnie wielokrotnie powołuje się na słowa św. Pawła: „Nie daj się zwyciężyć złu, ale zło dobrem zwyciężaj” (Rz 12,21)<sup>22</sup>, gdyż wierzy nie tylko w potęgę człowieka, ale w możliwość jego przemiany dzięki sile miłości. Uwypuklany w *Pamięci i tożsamości* oraz w Papieskich *Homiliach* portret beatyfikowanej i kanonizowanej siostry Faustyny dokumentuje koncepcję zmagania się sprzecznych sił i potęgę ludzkiej dobroci:

Jakby Chrystus chciał mówić za jej pośrednictwem: „Zło nie odnosi ostatecznego zwycięstwa. Tajemnica paschalna potwierdza, że ostatecznie zwycięskie jest dobro, że życie odnosi zwycięstwo nad śmiercią, że nad nienawiścią triumfuje miłość.”<sup>23</sup>

To samo przesłanie Jan Paweł II kieruje do pokolenia młodych, wiedząc, iż stale poszukują oni ścieżek rozwoju, podejmują przeróżne wybory, wzbogacając swe doświadczenia.

W cytowanym wcześniej utworze *Teraz już zaczynam rozróżniać poszczególne profile* podmiot poddaje w wątpliwość kwestię, czy dzieci są już na tyle dojrzałe, aby wiedzieć, jak odróżniać dobro od zła. Ten poeta - psycholog i moralista dopatruje się w takich rozterkach młodych swoistego czaru, o czym wspominał w swym *Przemówieniu do młodych*, w Krakowie 10 czerwca 1987 roku:

Urok młodości to jest odkrycie świata wewnętrznego, mojego wewnętrznego „ja”. To wewnętrzne „ja” jest bogate, bogate w możliwości w jednym i w drugim kierunku, w kierunku dobra i w kierunku zła.<sup>24</sup> (...) Prawdą jest, że młodzież kontestuje dziedzictwo przekazywanych jej wartości. Kontestuje to niekoniecznie znaczy, że niszczy je czy z góry odrzuca.<sup>25</sup>

### Trzy drogi

W wierszu *Uczestnictwo* pojawiają się właśnie dywagacje odnoszące się do ich egzystencjalnych poszukiwań, powiązane z rozważaniami nad materialnym i duchowym charakterem świata. Na ile człowiek jest jednostką „z ciała”, a na ile – z idei? Czy potęga zła, ingerująca w nasze życie i osłabiająca nasze życie duchowe sprawia, iż ulegamy uprzedmiotowieniu?

Symboliczne 'kamienie' z poematu, które możemy kojarzyć z powiedzeniami: „mieć kamienną twarz”, „serce z kamienia” wprowadzają motyw psychologiczny: ludzkiej oziębłości, znieczulicy, depersonalizacji:

Są puste miejsca w kamieniach – nie trafiaj na takie miejsca

Filary podcięte prądem zsympują się w dół jak do naczyń.

Młodzi szukają drogi. Wprost w moje serce

uderza droga wszystkich, czyż kamień przebacza?<sup>26</sup>

Zagadnienie współdoznawania i współodczuwania z drugim człowiekiem jawi się jako przewodni motyw poematu. Psychologiczny aspekt doznawania równowagi (pomiędzy rozumem a odczuciami, samotnością i byciem blisko z drugim człowiekiem) wymaga w oczach podmiotu niebywalej umiejętności i samozaparciu. Tylko dzieci w tym świecie zasad i konwencji wydają się być nieostrożne, bo postępują spontanicznie:

<sup>22</sup> Ibidem, s.56

<sup>23</sup> Ibidem, s.62

<sup>24</sup> *Elementarz Jana Pawła II...*, Kraków 2005, s.57

<sup>25</sup> Ibidem, s.60

<sup>26</sup> *Poezje*, op. cit, s.97

Słuchaj, gdyby świat stanął w tej równowadze rąk,  
którą przez każdy wybuch kamienia i człowieka  
rozpościerasz niezmiernie nad płotem, o kilka płotów stąd  
-tamtędy czasem dziecko nieostrożnie przebiega.

Podmiot wylicza szereg czynności, dzięki którym jednostka próbuje „nagiąć się” do wymogów społecznych, ale i tak, jak w teoriach egzystencjalistów, skazuje się na samotność. Obraz dziecka, powtarzający się w ostatnich wersach strof, potęguje opozycję pomiędzy zachowaniem skonwencjonalizowanym a nieprzymuszonym, pełnym ufności wobec świata i spontaniczności:

Lecz równowaga ta, którą samotnie trzymasz  
wydaje się równocześnie za blisko i za daleko.  
Trzeba się nagiąć zarazem, trzeba się wspiąć.

(Dziecko jest nieostrożne i łatwo tamtędy przebiega.)

Symboliczna triada z syntetycznej ostatniej strofy może być kojarzona z trzema drogami mistycznymi, jakie prowadzą do tajemnicy poznania i odkupienia. Serce jako znak oczyszczenia (duchowej odnowy, czystych intencji, empatii, miłości) już pojawiało się w zwrotce pierwszej, a przywołane po raz kolejny staje się jednym ze stopni wtajemniczenia. Kamień, który lokalizujemy w strofie drugiej i trzeciej może uchodzić za symbol oświecenia, a z kolei drzewo - zjednoczenia. Podmiot jednak podkreśla, iż nie każdy jest w stanie przejść tę magiczną przestrzeń duchowego rozwoju, samorealizacji i poznania. Jeśli jednak tą czynność udało się jednostce wypełnić, pozostała sobą, w pełni współuczestnicząc w sprawach istotnych i wartościowych:

I znów zostaje milczenie między sercem, kamieniem i drzewem.

Każdy w nie może wejść. Jeśli wszedł, pozostanie sobą.

Jeśli nie wszedł, to mimo pozorów, we wszystkich sprawach ziemi  
nie uczestnicy dotąd.

Mistyczna droga przywoływana jest w poemacie kilkakrotnie w kontekście wchodzenia na nią osób młodych, poszukiwania jej, ale i omijania przez niektórych. Symboliczną triadę – kolejne etapy wtajemniczenia w proces dojrzewiania i poznania prezentuje Jan Paweł II w dziele *Pamięć i tożsamość*:

„Pójdź za Mną” jest zaproszeniem do wejścia na tę drogę, po której prowadzi nas wewnętrzna dynamika tajemnicy odkupienia. Do tej drogi odnosi się szeroko rozpowszechniona w traktatach o życiu duchowym i doświadczeniach mistycznych nauka o trzech etapach, jakie musi przejść ten, kto chce naśladować Chrystusa. Te trzy etapy same też bywają nazywane „drogami”. Mówi się więc o drodze oczyszczenia, oświecenia i zjednoczenia.<sup>27</sup>

### **W stronę dojrzałości**

Papież, odwołując się często do filozofii św. Tomasza, pokazywał równocześnie młodzieży jedną z dróg, która wydawała mu się skuteczna w dążeniu do stania się krok po kroku lepszym człowiekiem. Cnoty, jakie proponował, korzystając ze wskazówek myśliciela miały rozwiązać młodym niejedną wątpliwość, a pedagogom – podsunąć temat do wielu dyskusji i rozważań:

Św. Tomasz zaakceptował w całej pełni arystotelesowski system cnót. Dobro, które staje przed ludzką wolnością jako zadanie do spełnienia, to jest właśnie do-

<sup>27</sup> *Pamięć i tożsamość*, Kraków 2005, s.34

bro cnoty. Chodzi przede wszystkim o tak zwane cztery cnoty kardynalne: roztropność, sprawiedliwość, męstwo i wstrzemięźliwość. Roztropność ma znaczenie kierownicze. Sprawiedliwość warunkuje ład społeczny. Wstrzemięźliwość i męstwo determinują ład wewnętrzny w człowieku, określają bowiem to dobro, które pozostaje w relacji do ludzkiej popędliwości i pożądlivosti.<sup>28</sup>

Nawiązując do tomizmu, podmiot poematów przyrównuje wielokrotnie los pokoleń do dziejów Chrystusa – dorastania do ważnych momentów w życiu, dla których warto cierpieć i znosić wszelkie przeciwności losu. W utworze *Myśli człowieka* w znaczący triadyczny obraz: ramion, gwoździ, urazu wkomponowany został także kontekst psychologiczny – zdobywania prawdziwej życiowej dojrzałości, jaka pozwala na bycie autentycznym człowiekiem. Potęgą prostoty i dzięki rozbudowanemu światu wewnętrznemu:

Żyją ludzie i rodzą się pokolenia  
 niosą wraz z sobą ramiona, gwoździe i dziwny uraz.  
 Wciąż się od Ciebie odsuwa, a nie oddziela się ziemia  
 -więc rośnie w prostych myślach i niespodziewanych konturach.  
 Tak nie dorastać do ludzi, nie dorastać do różnych ludzi,  
 których prawda zawisa nade mną jak konar smutnego drzewa.  
 A przecież wciąż próbuję i nieraz nawet się trudzę,  
 i jeden profil rozumiem – ten właśnie, który opiewam.<sup>29</sup>

Przesłanie odnoszące się do pracy nad sobą, do refleksyjnego stosunku wobec swego życia kierował Jan Paweł II ze szczególną troską do młodych – „soli ziemi”. Towarzyszyło mu ono przez cały czas, stając się przewodnim motywem swej pielgrzymki - życia:

Weź myśl i dokończ człowieka  
 lub też mu pozwól rozpoznać siebie samego na nowo  
 lub też inaczej: niech on ci tylko pomaga,  
 a ty go prowadź.<sup>30</sup>  
 (Zanim jeszcze potrafiłem rozróżnić wiele profili)

<sup>28</sup> Ibidem, s.47

<sup>29</sup> *Poezje*, op. cit, s.117

<sup>30</sup> *Poezje*, op. cit, s.109